Ner 277. ROK 1845. SRODA 3 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7, 525	+ 0° 3	1, 95	Pł. Zachodni słaby	Chmurno	
2	2	7, 931	+ 3, 9	2, 44	,, ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	7, 984	+ 1, 1	2, 14	PPn. Wschodni ,,	Chmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Grudzień 1845 *r.*

Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 39 g. 25
Zyta celnego kosztował korzec ,, 30 g. 16
Wół ciężki wypadł na . . . ,, 214 g. 15
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 104 g. 9
Cielę w średniéj cenie kosztowało zł. 13 g. 20
Wieprz tłusty . . . . ,, 86 g. 15
Wieprz chudy . . . . ,, 54 g. 5
Skop . . . . ,, 14 g. 3

Taxa sprzedaży i nabywania.

Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt . . gr. 10
tegoż z drobniejszego bydła . — 8
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . . . — 13
Cielęciny pięknéj funt . . . . . . — 9
Skopowiny pięknéj funt . . . . . — 8
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 10
tejże bez skórki . . . . — 8
Słoniny świeżéj czyli biłu funt . . . — 16
Słoniny świeżéj grubéj funt . . . . — 21
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt . . . . — 27
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 3½
detto za groszy 2 . . . . ,, — ,, 7
Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. — łut. 14½
za groszy 6 . . . . ,, — ,, 29
za groszy 12. . . . ,, 1 ,, 26
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, — ,, 19
,, za groszy 6 . . . . ,, 1 ,, 6
Chleba za groszy 12 . . funt 2 łut. 12
,, za groszy 24 . . . . ,, 4 ,, 24
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . ,, 1 ,, 8
,, za groszy 12 . . . . ,, 2 ,, 16
Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 7½
Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 5 łutów 16 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 5½.
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . . . złp. 2 gr. 15
,, bółczanéj . . . . . ,, 2 ,, —
,, średniéj . . . . . . ,, 1 ,, 13
,, pośledniéj . . . . . ,, — ,, 29
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, 1 ,, 16
Soli centnar wagi berlińskiej . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się po . . . . ,, — ,, 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 22 gr. 15, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 22, kwarta gr. 5½.—należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 6½, (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu P. Jennego którego butelkę o grosz jeden nad taxę Uchwałą Senatu Rządzącego do Nru 7111 z r. 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom dozwolono).
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 17 gr 8
u szynkarza garniec . ,, — ,, 16
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 8 gr. 19
,, u szynkarza garniec . . . gr. 8
Swiec rurkowych z czystego łoju funt zł. 1 —
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . . ,, 28
Mydła dobrego taflowego funt . . gr. 23

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stępiem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Spostrzeżenia meteorologiczne, w listopadzie b. r. w Obserwatoryum robione, wydały następujące wypadki: Średni stan barometru był: 27" 5'" 7, miary Par.; tak wysokiego średniego stanu od 10 już lat w tym miesiącu nie było. Najwyższy stan był dnia 10: 28" 0'" 3, najniższy d. 23: 27" 0'" 5; cała więc miesięczna zmiana wynosiła 11'" 8, prawie tyle, co w r. 1844. Średnie ciepło wynosiło +3° 8 R; z ostatnich lat 20 tylko w r. 1830 i 1840 było jeszcze cokolwiek większe; tegoroczny średni stan ciepła był prawie o dwa stopnie wyższy od 20 letniéj średniéj, na ten miesiąc przypadającéj. Największe ciepło było d. 14: +11° 0 R; najmniejsze d. 5: +4° 7 R. Średnia sprężystość pary wodnéj była 2'" 51; największa d. 13: 3'" 6 przy +10° 5 ciepła, słabym WPn. Wschodnim wietrze i chmurném niebie; najmniejsza d. 5: 1'" 3 przy wysokim stanie barometru 4° 3 zimna, słabym WPn. Wschodnim wietrze i pogodnem niebie. Wiatr panujący był WPn. Wschodni; wichru nie mieliśmy żadnego. Dni zupełnie pogodnych było 4; pogodnych z chmurami 17, daleko więcéj jak z 20 letniego przecięcia przypada; zupełnie pochmurnych tylko 9, gdy 20 letnia średnia 18 daje na ten miesiąc dni pochmurnych, należy więc ten miesiąc do pogodnych, przyjemnych policzyć. Deszcz padał w dniach 10; śniegu tylko mało w 2ch dniach; mgły były 6 razy. Spostrzeżenia magnetometrem Obserwatoryum okazały w tym miesiącu średnią różnicę między największością i najmniejszością zboczenia 5' 29"; a więc na kilka sekund taką samą, jaka z sześcioletnich spostrzeżeń na ten miesiąc wypada. Największe zboczenie igły było dnia 7; najmniejsze d. 27, największe dzienne wachnienie dnia 7; najmniejsze d. 28, którego dnia tylko 25" wynosiło. Średnie z największości i najmniejszości zboczenia, porównane z r. 1844, okazały ubytek zboczenia 10' 46". Z porównania jednak miesiąca listopada b. r. z listopadem roku 1843, gdyż listopad i grudzień 1844 stan zupełnie niezwyczajny, wyjątkowy okazały, wypadnie roczny ubytek zboczenia 5' 13". Ruch cokolwiek nieregularny miała igła d. 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 20, 22, 30. W tym miesiącu obserwowano 726 pozycyi igły, tak że już mamy razem 47,022 obserwowanych pozycyi. D. 28 i 29 odbył się ostatni tegoroczny termin magnetyczny; jest to już z początku 24ty; w którym tu przez 24 godzin nieprzerwanie ruch zboczenia magnetycznego uważano. Igła prawie ciągle ruch miała regularny, tylko o 5 i 6 god. popołudniu d. 29go, znaczną okazała różnice.

Kraków d. 3 Grudnia 1845 r.

Weisse Dyr. Obs.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 18 *Listopada.* —

Ma już być postanowione zwołanie zgromadzenia izb na dzień 27 grud.

Marszałek Bugeaud w raporcie swym z d. 3 listopada donosi: »Słyszę, że naokoło Milianah i Szerszelu panuje spokojność, że jenerał Lamoricière, pobiwszy i przywróciwszy do posłuszeństwa pokolenia Trara i Gossel, udał się do Sidi bel Abbes i że jenerał Cavaignac kraj na południe Tlemsen obsadził. Te dwa poruszenia przekonywają mnie, że niczego się już z strony Abd-el-Kadera obawiać nie należy; musiał on zapewne do Maroko powrócić, gdy mu się nie udało spowodować powszechnego powstania wszystkich pokoleń; pozostawia on pokolenia prowincyi Oran, które zbuntował, własnemu losowi. To musiało go w oczach arabów poniżyć; ale ten lud ma inny sposób sądzenia o rzeczach niż my.«

Do Oranu przybył dnia 7 listopada parostatek *Cameleon*, na którym powrócił wysłany przez rząd francuzki do Maroko ajent p. Hamont. Tym okrętem nadeszła wiadomość, że cesarz marokański wysłał do Tasa i Uszda nad granicę algierską korpus wojska, na którego wierność spuścić się może. Sam zaś cofnął się do zachodniéj części swego państwa.

Bryg wojenny *Ducouedic* przybył dnia 13 listopada opuściwszy Montevideo w d. 9 września, który prócz wczoraj udzielonych nowin przywiózł wiadomość, że w skutku czynnego wmięszania się sił morskich angielskich i francuzkich. Jenerał Oribe widział się nakoniec zmuszonym do odstąpienia od oblężenia Montevideo. Ale Rozas wypowiedział Anglii i Francyi formalnie wojnę, i nie zdaje się wcale mieć zamiaru oddać za przegraną.

Dom letni Woltera w Ferney sprzedany został w dniu 12 listopada za 456,000 panu Grinolet, dawniéj fabrykantowi szalów w Paryżu, który ma posiadać 20 mil. fr. majątku.

W *Sémaphore de Marseille* pod dniem 14 czytamy: Pakietbot kupiecki *Phenicien*, opuściwszy Oran d. 10 b. m. przybył wczoraj w wieczór do Marsylii. W chwili jego odjazdu nie miano w Oranie żadnych nowin od jenerała Lamoriciere; związki między Oranem, Tlemsen i Dżemma Gazanat były ciągle przecięte.

Zabierano się do założenia obozu z 12,000 ludzi na granicy marokańskiéj; i przygotowano w Oranie zapasy do tego obozu. Wiedziano już w tem mieście, że marszałek Bugeaud połączył się z jenerałem Lamoriciere, poczem znowu odłączył się od niego, aby ścigać niektóre pokolenia powstałe w blizkości Maskary.

— *Londyn* 15 *Listopada.* —

W *London Gazette* z d. 13 listop. ogłoszone zostało formalne zapowiedzenie 136 projektów na koleje żelazne, na które na przyszłem zgromadzeniu parlamentu przedłożone będą bile.

Jak pamięć ludzka sięga, nie widziano jeszcze tak grubéj mgły na brzegach Anglii, jak mgła, która od kilku dni panuje. Związki telegraficzne z portami morskiemi są przez to zupełnie przerwane. I zapewnie w skutku téj

mgły opóźnione zostało przybycie parostatków *Hibernia* i *Great-Britain* z pocztami Ameryki północnéj.

Dyrektorowie drogi szynowéj centralnéj postanowili urządzić elektryczy telegraf na całéj długości téj drogi. Nieszczęśliwe przypadki zaszłe na téj drodze spowodowały dyrekcyę do tego środka tak potrzebnego dla bezpieczeństwa publicznego. Droga ta ma długości 180 mil angielskich.

W Anglii zjawiła się pomiędzy końmi i bydłem rogatem epidemia. Kilka koni wysokiéj ceny padło już ofiarą téj choroby.

Jeden antykwaryusz kupiwszy nie dawno za kilka szylingów dwa stare obrazy malowane na drzewie, kazał je oczyścić. Po oczyszczeniu ich z grubéj powłoki pyłu, przekonano się, że to były portrety Karola i Królowéj Henrietty, malowane przez Van-Dyka. Te dwa kosztowne oryginały szacowane są 500 gwineów.

— *Dnia* 18 *Listopada.* —

J. C. W. W. Xiążę Konstanty rossyjski przybył w sobotę dnia 15 na liniowym okręcie *Ingermanland* do Plymouth. Xiążę Ferdynand Sasko-Koburgski w tymże dniu odpłynął do Lisbony.

Wiadomości z Irlandyi o stanie nędzy w tym kraju brzmią zawsze niepomyślnie, to nie przeszkodziło jednak do zbierania onegdaj we wszystkich kościołach katolickich składek dla O'Connela. W samym Dublinie zebrano 2235 fster.

Królowa Wiktorya przesłała Wice-królowi Egiptu swój portret, który, jak *M. Post* donosi z Kairu, uroczyście oddany mu został w dniu 24 paźdz.

— *New-Jork* 30 *Października.* —

Dzienniki tutejsze zajmują się wyłącznie kwestyą o kraj Oregon, we względzie któréj różne obiegają pogłoski. Słychać, że pan Pakenham, poseł angielski, zrobił propozycyę, aby sprawę tę oddać pod rozstrzygnienie trzeciego mocarstwa; ale że ta propozycya odrzuconą została przez rząd amerykański. Inni utrzymują przeciwnie, że p. Pakenham zaproponował, aby kwestyę tę zostawić jeszcze przez 15 lub 20 lat *in statu quo*, to jest pozostawić Oregon we wspólnem posiadaniu Anglii i Stanów Zjednoczonych, a po upływie tego terminu pozwolić samym mieszkańcom tego kraju rozstrzygnienie w téj mierze, czy chcą uznać zwierzchnictwo Anglii lub Stanów Zjedn., albo też utworzyć państwo zupełnie niezawisłe. Dz. *New-Jork Herald* twierdzi, że Anglia tylko pozornie wchodzi w układy o krainę Oregon, dla ukrycia swoich właściwych zamiarów, które zmierzają do zajęcia Kalifornii, a szczególniéj wspaniałego portu św. Franciszka w którymto celu starać się będzie korzystać z téj okoliczności, że na mocy dekretu rzeczypospolitéj mexykańskiéj z d. 27 kwietnia 1837 r., dług mexykański, znajdujący się prawie wyłącznie w ręku poddanych angielskich, zahypotekowany jest wyraźnie na dobrach rządowych położonych w Texasie, Chihuahui, Sonorze i Kalifornii.

Rozmaitości.

KAWALKADA.

I.

W dżdżystym dniu roku 18.. przybyło do Liworno towarzystwo sztucznych jeźdźców pod zarządem Signora Guerry (*) będące. Towarzystwo to jedno z najznakomitszych tego rodzaju we Włoszech, składało się z 12tu mężczyzn, 2ch kobiet, dentysty w stopniu koniuszego, dobosza i mistrza fejerwerków.

Prawie pod samą głowę osłonięte, przedstawiało ono godny politowania obraz; jednakże jedna z kobiet, pomimo skrzepłéj i kurzem pokrytéj podróżnéj odzieży, zwracała na się nie małą uwagę przechodzących. Jéj drobna nożka, oblicze koloru miernie brunatnego, powleczone lekkim rumieńcem, włos czarny na sposób rzymski, wszystko to dodawało jéj niewymownego wdzięku.

Słońce przebiwszy się na chwilę z zachmurzonych obłoków, oświeciło wjazd truppy do oberży Jardino.

Prędko! mistrzu Irenaus -- odezwał się w ubiorze Manliusa Signor Guerra, który po nad swym rzymskim hełmem zawiesił wielki parasol, -- dopomóż powstać swéj przyjaciołce.

Lecz młode dziewczę, do którego się to stosowało, zręcznie zeskoczyło już z konia i dążyło ku oberży.

Irenaus chciał udać się za niem, gdy w tém przybliżył się doń w bogatéj liberyi służący.

Z okna pewnéj kawiarni Xiążę Teodoro San Luco ujrzał dwie damy, z których jedna zwróciła na siebie i jego uwagę; przysłał więc służącego, życząc dowiedzieć się o nazwisku téj zachwycającéj dziewczyny.

Nazywa się Kawalkado.

II.

Cyrk Signora Guerry był przepełniony publicznością. Połowa Liworno była tam zgromadzoną dla podziwiania zręczności znakomitych jeźdźców.

Rozpoczęto widowisko -- Cokolwiek już za stara Venus tańczyła na drucianéj linie. Signor Guerra jako Wespazyan przeskoczył dwa konie. Irenaus (mistrz fejerwerków) puścił rakiety. Spokojnie przyjęło zgromadzenie tę pierwszą sztukę.

Teraz wystąpiła Kawalkada na przepysznym karym rumaku; wszyscy powstali aby dogodnie ujrzyć jéj oblicze. Stanęła na koniu i z wspaniale rozpuszczonym włosem, który dotykał się prawie jéj kolan, przebiegała cyrk.

Była w kostiumie Indyanki. Pióra i różnorodne muszle stanowiły ozdobę jéj ubioru. Złote obrączki otaczały ręce jéj i nogi, korale zaś szyję. Przypięty do boku jedwabny woreczek, mieścił w sobie małe kule.

I podczas najszybszego biegu konia, Kawalkada śmiałą ręką rzucała błyszczące kule w powietrze, chwytając je z niepospolitą zręcznością. Tak stała lekka i unosząca się jakoby osłonięta złotym deszczem, a oko każdego widza napawało się jéj czarowną pięknością.

---

*) Ten sam był z swem towarzystwem przed 3 laty w Warszawie.

Lecz Kawalkada nie była jedynym przedmiotem powszechnéj uwagi. Oparty o filar cyrku stał młodzieniec rzucający pałające ogniem spojrzenia na biegającą uroczą dziewicę.

Zaledwie skończyła swój obieg, podał jéj szklankę lemoniady, ona zaś odebrała swą rękawiczkę, którą mu dała była wprzód do trzymania.

Jednozgodne szepty rozległy się po cyrku.

To Xiążę Teodoro!

Ma być szalenie zakochany w téj małéj woltyżerce.

Perdio! jak ona jest piękną.

On stokroć znajduje ją piękniejszą, gdyż ma się z nią wkrótce ożenić.

III.

Xiążę Teodoro wszedł do mieszkania Kawalkady. W przedpokoju spostrzegł wychudłego negra, który mu się głęboko pokłonił.

Crobby!

Negr złośliwie się uśmiechnął i otworzył mu drzwi. Kawalkada wybiegła na spotkanie wchodzącego.

Czy znasz tego człowicka, który, jak się zdaje, zostaje w twych usługach.

Dobrego Crobby? tak jest, umie się najlepiéj obchodzić z końmi, naprawiać rozdarte ryngorty i podeszwy kredą nacierać. Ofiarował mi swe usługi i przyjęłam je. Czy znasz go?

Tak... musisz go oddalić.

Dla czego?

Spojrzenie jego na wskroś mię przeszywa.

Cóż masz więcéj przeciw niemu?

Ocalił mi raz życie i dla tego nienawidzę go Kawalkado! Sądzę na pewnych zasadach, iż ten człowiek jest w usługach mego stryja Xięcia udzielnego, którego jestem spadkobiercą, a który pragnie mnie zaślubić z jakąś hiszpańską Xiężniczką.

Jak to mam sobie tłomaczyć? *[D. c. n.]*

Teatry.

Na przedstawienie jednego z mniejszych teatrów, bardzo mało przybyło słuchaczów; w jednéj scenie kiedy kochanka ma udawać że mówi do ucha swego oblubieńca, artysta przedstawiający tę rolę, rzecze do niéj: „Mów głośno kochanie, jesteśmy prawie sami.“

Sztuczne kamienie.

Nadzwyczajnie zajmuje obecnie poczyniony w Augsburgu wynalazek, który gdyby się dał wykonać na wielką skalę, nieocenionym stałby się dla budownictwa darem. Wynaleziono bowiem sposób robienia sztucznych kamieni, które w dobroci, trwałości, zwyczajnym piaskowcom w niczem nie ustępują. Ponieważ do ich wyrabiania nie potrzeba ognia, przeto przynajmniéj o ⅓ część mogą być tańsze od zwyczajnéj palonéj cegły. Tym sposobem oszczędzałaby się znaczna massa paliwa, którego cena, niemal wszędzie coraz bardziéj podnosi się. Kamienie te wypróbowane przez wyznaczonych do tego biegłych, najzupełniéj wytrzymały próby ognia, wody i ciśnienia. Składają się z piasku rzecznego, z nieco gliny albo iłu, i z pewnego rodzaju *cementu*, którego wynalazca jeszcze nie podał do wiadomości publicznéj. Podobnie jak glina, mogą być nader rozmajcie formowane.

-- Eugeniusz Sue autor *Żyda wiecznego tułacza*, wskutek natężonéj pracy, zachorował na nerwy i znajduje się teraz u wód w Pireneach; co może mu dać powód do napisania znowu jakiego tułacza. -- Bogaty Irlandczyk zostawszy wdowcem, kupił 100 beczek atramentu, aby w rocznicę śmierci swojéj małżonki zafarbować na czarno fontannę w swoim ogrodzie. -- 3go b. m. w Ruan zapadła się galerya, w sali gdzie okazywano małpy podczas widowiska; szczęściem nikt z gości nie postradał życia. -- 7go b. m. wieczorem nagle zagasły wszystkie płomienie gazu w Hamburgu, w skutek zepsucia się gazometru.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Grudnia.

Belejoff kapitan kuryer ces. ros., Stadnicka hr., Jacob Józefiina, Ernst Henryk, Franke Karol, Czechowski Władysław ob., Nowakowski Franciszek, z Galicyi; -- Michalski Antoni, Dawuto Budak, Efraim Abraham, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lawiecari Andrzéj, Belejoff kapitan kuryer ces. ros., Zagórski Antoni ob., Somagowa Alexandrina ob., do Polski; -- Voy Franciszek ob., Gagarin Julia Xiężna, Szlucińska Karolina ob., do Galicyi; -- Mirosławski Józef ob., Schebach Karolina, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA
Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 1 i 2 Grudnia 1845 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	39	—	40	—	37	—	38	—	35	10	36	—
,, Zyta.......	32	—	33	—	30	—	31	—	—	—	—	—
,, Jęczmienia	22	—	25	—	23	—	23	15	—	—	21	—
,, Owsa....	—	—	12	—	—	—	11	—	—	—	—	—
,, Grochu..	33	—	34	—	—	—	31	—	—	—	—	—
,, Jagieł....	43	15	44	—	—	—	41	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	34	—	—	—	32	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	5	—	—	—	4	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	23	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 15 do zł. 2 gr. 24. Centnar słomy od zł. 5 gr. — do zł. 4 gr. —

Masła garniec od złp. 8 gr. — do złp 8 gr, 15.
Jaj kurzych kopa . . . . , zł. 2 gr. 12
Drożdży wanienka . . . . od złp. 8 do złp. 10
Spirytusu garniec z opłatą od zł. 5 gr. — do zł. 6 g. —
Okowity garniec z opłatą od zł. 4 gr. — do złp. 4 g. 24

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 2 Grudnia 1845 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

Prawnie zajęte ruchomości jakoto: Meble, komody, lustro, odzierz męzka, bielizna stołowa i inne w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 5 Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami Miasta Krakowa za gotową zapłatę w monecie srebrnéj *courrant.*

Kraków d. 29 Listop. 1845 r.

Paweł *Więckowski* K. S.